WIELKOPOLANIN

Rok 24. PRENUMERATA w POZNANIU: Kwartalnie 1,40 m., z odnoszeniem do domu 1,45 m., misc. 50 f. z odnoszeniem 50 f. WIELKOPOLANIN wychodzi codziennie. REDAKCYA: ulica Dolna Wałowa nr. 1, I p.

Poznań, piątek 6 lipca 1906. Telefon: Ekspedycyi 1013. Redakcyi 1142.

PRENUMERATA na POCZTACH: Kwartalnie 1,43 mk., z odnoszeniem do domu 1,63 mk. INSERATY od zwykłego drobn. 25 f. RĘKOPISY wracają nie zwrócon. EKSPEDYCYA: ulica Wodna nr. 25.

Nr. 151.

Akademia

nie ma być budowaną w Poznaniu, takie wieści krążą po mieście.

A nie ma być budowaną dla tego, ponieważ jak kierownik jej, profesor Kühnemann stwierdza, coraz mniej słuchaczów na wykłady uczęszcza: Kühnemann sądzi, że akademia powinna być zamienioną na uniwersytet inaczej instytucya ta wcale nie ma przyszłości. Wszystko to wyłożył profesor Kühnemann w obszerniejszej broszurze.

Na to odpowiada półarzędowa »Kölnische Zeitung,« że może wywody Kühnemanna są nie bez racyi, ale uniwersytet w Poznaniu przyczyniłby się jedynie do rozwoju polskości a niemczyźnie szkodziłby raczej. Niemcy nie uczęszczaliby na uniwersytet poznański, za to gromadziłaby się licznie na uniwersytecie młodzież polska. —

Bardzo znamiennem jest, że polacy jeszcze nie podnieśli głosu protestu przeciwko założeniu uniwersytetu w Poznaniu, co uczyniliby niezawodnie, gdyby przypuszczali, że przyczyniłby się on do germanizacyi. Polacy są praktycznymi politykami i dobrze wiedzą, co czynią.«

Taką jest główna treść wywodów owego pisma.

Na to odpowiadamy, że z punktu widzenia narodowego jest nam obojętnem, czy uniwersytet u nas będzie lub nie — germanizacyi miasta się nie obawiamy, chociaż zbyt miłym nie byłby nam widok burszów niemieckich.

Nasza młodzież, uczęszczająca na uniwersytety niemieckie po niem. miastach się nie niemczy, nie zniemczyłaby się też na uniwersytecie w Poznaniu — z drugiej strony szczególniejszego ogniska polskości uniwersytet nie stworzyłby. Mogłoby to tylko wtedy być, gdyby przy uniwersytecie byli polscy profesorowie. Koło profesorów skupia się młodzież.

Ognisk polskości mamy dosyć, boć każdy dom polski jest chwała Bogu takiem ogniskiem, dającem młodzieży naszej ciepło patryotyzmu.

Z praktycznego jednak punktu widzenia uniwersytet dla Poznania byłby pożądanym, bo przyczyniłby się do wzrostu miasta.

Jesteśmy przekonani, że nikt u nas zbyt gorąco sprawy założenia lub niezałożenia uniwersytetu brać nie będzie.

Na jedno jeszcze przy tem trzeba zwrócić uwagę: Oto polityka pruska traktuje prawie wszystkie sprawy z jednego punktu widzenia, nie wnika w konieczność lub pożyteczność sprawy, lecz zawsze się pyta, czy dana sprawa może polakom przynieść szkodę lub nie.

Jasnem jest, że polityka rządząca się takiemi zasadami i na takich opierająca się podstawach jest z gruntu fałszywą i jedynie może się przyczynić do spodlenia ducha narodowego.

Ta polityka zemści się kiedyś strasznie!

Dwa wiece w Czerniejewie.

W niedzielę odbyły się na sali pana Kledeckiego dwa wiece: wiec »Straży« i wiec w sprawie nauki religii, jeden po drugim.

W obecności około 400 uczestników, przeważnie ludu wiejskiego, zagaił krótko po 5 wiec »Straży« p. Stefan Lutomski z Grzybowa starosta na okręg witkowski. Jak niestety zwykle się dzieje, inteligencya i obywatelstwo świeciło nieobecnością.

Marszałkiem wieca »Straży« obrano p. Teodozego Pokrzywnickiego z Małachowa, który po zwołaniu biura udzielił głosu delegatowi »Straży« z Poznania, dr. Tadeuszowi Jaworskiemu. Delegat wygłosił mowę na temat: «Co jest oświata narodowa i na czem polega nasza samoobrona«, wskazując na różnice między narodem a państwem, oświetlając tło kulturalne naszego położenia i podając sposoby zachowania naszej odrębności narodowej pod sztandarem »Straży«. Mówcy przerywano często głośnemi brawami i podziękowano przy końcu przemowy okrzykiem »Niech żyje!«

W przerwie zapisywano się na członków »Straży«, poczem p. T. Pokrzywnicki gorąco i dobitnie przemówił o sprzedawczykach i potrzebie hasła: »Swój do swego.« Bardzo udatna i patryotyczna mowa p. Kostenckiego zakończyła wiec »Straży.«

Wystąpił teraz na mównicę miejscowy X. proboszcz Bąk i zagaił wiec parafialny w sprawie nauki religii. Obecni byli z sąsiednich duchownych księża Różankiewicz, Piebich i Nawrocki.

Na wstępie oświadczył X. Bąk, że wszędzie tam, gdzie jest lud polski, będą i polscy księża więc i teraz w czasach ciężkich, bolesnych przychodzi do nich z serdecznem słowem i radą.

Następnie dał mówca jasny pogląd historyczny na stosunek rządu pruskiego do polaków od czasu walki kulturnej i wskazywał równocześnie na drogę obrony prawnej, jako jedyny sposób skutecznego odporu wrogich zakus.

W nauczaniu języka polskiego jest obecnie położenie takie, że inspektorzy zatrzymują wnioski rodziców o nauczyciele oświadczają, że nauka nie jest zakazaną, tylko że dotąd inspektor wniosku oraz odpowiedzi nań nie wydał.

Należy zatem zrobić podanie do rejencyi, aby skłoniła pp. inspektorów do szybkiej decyzyi, poczem dochodzić się będzie praw na dalszej legalnej drodze. Wszelki gwałt jak we Wrześni, nie jest na miejscu i skutku nie odniesie.

Co dotyczy nauki religii, przytoczył najpierw X. proboszcz sposób praktykowany w szkole miejscowej i w okolicy, dalej wskazał na przykład dzieci w Miłosławiu i Kiszkowie i zwrócił uwagę zebranym, że sami pp. inspektorzy i nauczyciele wskazują rodzicom jedyną legalną drogę. Oto winni rodzice dać dzieciom piśmiennie wyraźne życzenie, że nauki religii w niemieckim języku sobie nie życzą i w tej formie dzieciom uczyć się zakazują. Nie spotkają za to dzieci żadne kary, byle w szkole podczas tej nauki były obecne i zachowywały się skromnie.

Niemieckich katechizmów i biblii przyjmować dzieci nie potrzebują; wogóle nacisk ze strony szkoły pod względem nauki religii wywierany być nie może, bo tutaj nie decydują nauczyciele sami, ale także i rodzice.

Aby dochodzić praw swych na drodze legalnej, proponuje mówca wybór dwóch komisyi tak dla nauki języka polskiego jak i religii, którym pomoc swą czynną przyrzeka.

Zgodzono się na to jednogłośnie, poczem i drugi wiec o godzinie 8 wieczorem zakończono.

Policyą poznańską reprezentował p. Günther, miejscową p. burmistrz.

Wiec w sprawie nauki religii.

Września, 1-go lipca.

W ujeżdżalni p. hr. Ponińskiego zebrali się w dniu dzisiejszym liczni przedstawiciele duchowieństwa wraz z ojcami rodzin powiatu wrzesińskiego na wiec, celem zaprotestowania przeciw usuwaniu języka polskiego z nauki religii w szkołach elementarnych.

Blisko dwa tysiące wiecowników wypełniło po brzegi obszerną ujeżdżalnią.

Zagaił wiec proboszcz miejscowy X. Łabędzki pochwaleniem Boga wyjaśniając w krótkich słowach cel zebrania.

Na przewodniczącego wieca zaproponował X. dziekana Poturalskiego z Winnogóry, na co się zgromadzeni jednogłośnie zgodzili.

X. dziekan przyjąwszy wybór powołał na ławników pp. Tadeusza Grudzielskiego ze Sołeczny, Leona Dzieciuchowicza i Stanisława Ziołeckiego z Wrześni, dalej pp. Tomasza Ludwiczaka z Nowejwsi, Antoniego Jakubowskiego z Kaczanowa, Michała Jankowiaka ze Skarboszewa i Franciszka Niezgódkę z Gorazdowa, do pióra zaś X. Manna, miejscowego wikaryusza.

Następnie udzielił X. przewodniczący głosu p. Tadeuszowi Chrzanowskiemu z Kościanek, który w dłuższym wywodzie przedstawił zgubność udzielania dzieciom nauki wiary św. w języku obcym; poczem na wniosek X. Przewodniczącego przyjęto jednogłośnie następującą rezolucyę:

1) Zważywszy, że jako polacy mamy za sobą prawo przyrodzone, aby dzieci nasze uczyły się w szkole języka ojczystego;

2) zważywszy, że sprzeciwia się to zasadom pedagogicznym wszystkich narodów ucywilizowanych, aby używać w szkołach ludowych obcego języka przy wykładzie przedmiotów naukowych, a mianowicie przy nauce religii;

3) zważywszy, że nauka religii w niemieckim języku prowadzi do zamącenia pojęć religii i osłabienia wiary w młodem pokoleniu;

my rodzice zgromadzeni na wiecu we Wrześni dnia 1-go lipca 1906 r. protestujemy jednomyślnie przeciwko zaprowadzaniu niemieckiej nauki religii i stawiamy uroczyste żądanie, aby rozporządzenia rejencyjne i królewskiego inspektora, stojące w przeciwieństwie do zasad Kościoła i uprawnionych żądań całej ludności jak najprędzej usunięte zostały, i przyrzekamy wobec Boga i własnego sumienia, że dołożymy wszelkich starań, aby dzieci nasze nauczyły się dobrze czytać po polsku i poznały dostatecznie prawdy wiary św.«

Po przyjęciu powyższej rezolucyi zabrał głos gospodarz pan Wacław Maciejewski z Kaczanowa i na przykładach wykazał, że dzieci nasze nie pojmują prawd wiary świętej wykładanych im w obcym języku.

Następnie robotnik pan Antoni Stawniak ze Strzałkowa ubolewał nad obojętnością wobec wiary, panującą w sercach dziatwy polskiej, a będącą skutkiem dzisiejszego systemu nauczania religi i wzywał do samoobrony spraw naszych najświętszych.

W końcu udzielił X. Przewodniczący głosu X. Nieradzińskiemu, proboszczowi z Grabowa, który wymownemi słowy wykazał wszechstronnie szkody moralne, jakie czyni między dziatwą nauczanie prawd wiary w obcym języku. W gorących słowach wzywał mówca ojców zebranych do współdziałania z duszpasterzem w nauczaniu religii.

Po wygłoszeniu mów powyższych zamknął X. Przewodniczący wiec, dziękując tak mówcom za podjęte trudy, jak zebranym za liczne przybycie i godne zachowanie się w czasie wieca.

Policyą podczas wieca reprezentował komisarz policyjny z Poznania i żandarm miejscowy.

Kółka rolnicze w Galicyi

w roku 1905.

II.

Sprawy rolnicze należące do zakresu działania Towarzystwa, obejmują 18 działów: pola doświadczalne, próby z nawozami sztucznemi, dostarczanie nasion, nawozów i machin rolniczych, sprawę lepszego obchodzenia się z obornikiem, melioracye rolne, mleczarstwo, kursa rolnicze, wystawy, wykłady, sadownictwo, pszczelnictwo, hodowlę kóz, hodowlę drobiu i królików i t. d. We wszystkich tych działach wykazuje sprawozdanie ruch i postęp.

W dziedzinie spraw handlowych podnosi sprawozdanie jako objaw ważny i znamienny, wzrastające ustawicznie zapotrzebowanie sztucznych nawozów u włościan. W roku 1904 dostarczono ich 207 wagonów, w roku 1905 już 321.

Ważną reformę wprowadzono w dziale, dotyczącym handlu po sklepach Kółek rolniczych: nakłania się Kółka do podziału zysków, osiągniętych między członków w miarę ilości uskutecznionych zakupów. Myśl ta — czytamy w sprawozdaniu — rzucona między Kółka rolnicze, bardzo chętnie się przyjmuje, tak, że po pewnym okresie przej-

ściowym rozdział ten zysków będziemy mogli obowiązkowo nałożyć, a tem samem charakter spółkowy przedsiębiorstw handlowych Kółek rolniczych wyraźniej zaznaczyć. Podjęte zaś na nowo kursy wędrowne handlowe przyczynią się do utrwalenia bytu sklepów przez rozszerzenie wiadomości potrzebnych do wykonywania, względnie nadzorowania sprzedaży. Nie ustajemy przytem w zabiegach, by z większych sklepów Kółek roln.. powstały po miastach, wytworzyć hurtownie dla okolicznych Kółek. W ten sposób przy czynnej naszej pomocy fachowej powstały w ostatnich i spełniają zadania hurtowne pomyślnie rozwijające się Kółka w Sanoku, Krośnie Brzesku, Dynowie i Zaleszczykach.«

Pocieszające wyniki osiągnięto także na polu obrony przeciwko pożarom. W niespełna 2 latach zorganizowano przy Kółkach 126 straży ochotniczych, przyjętych pod patronat Związku krajowego. Towarzystwo zajmuje się także dostarczaniem sikawek i innych przyborów ratunkowych.

Liczba abonentów wydawanego przez Towarzystwo »Przewodnika Kółek rolniczych« wzrosła o 200, z 2503 na 2702 Objętość tego pisma powiększa się z roku na rok.

Z innych dat statystycznych przytaczamy:

Kółka, które nadesłały sprawozdania, odbyły w roku 1905 — 4726 ogólnych i 20.954 zwykłych zebrań, Wartość własnych budynków Kółek wzrosła w roku 1905 o 52.427 koron — i wynosi dziś koron 635.706 Biblioteki Kółek obejmują dzieł 72 993. Wartość sprowadzonych w roku 1905 przez Kółka nasion wynosiła 105.230, wartość nawozów 409 000, wartość machin rolniczych 37.022 koron, drzew owocowych sprowadzono 17.506 sztuk. Drenowanie przeprowadzono na 2195 morgach. Nowe odmiany zbóż wprowadziły 282 kółka, nowe rośliny pastewne 382 kółka, wspólne używanie machin zaprowadziły 242 kółka. Sklepów handlowych we własnym zarządzie posiadają Kółka 474, wydzierżawionych 425. — Udziały złożone na przedsiębiorstwa handlowe wynoszą 380,063 koron.

Na cele ogólnego dobra ofiarowały Kółka 39,986 koron.

»Zebrawszy z dotychczasowej długoletniej działalności — pisze zarząd — spory zapas doświadczenia i wyrobiwszy sobie wśród ludu znaczne zaufanie, przystąpić możemy obecnie do dalszych reform. Przeprowadzenie tych reform jednak wymagać będzie dłuższego czasu, bo chcąc budować trwale, musimy fundamenta odpowiednie przygotować. Przygotowanie zaś nie jest zależne wyłącznie od znajomości rzeczy, dobrej woli i pracy Zarządu głównego oraz od chętnego posłuchu przez Kółka rolnicze. Tu potrzeba jeszcze środków i to dość znacznych. Spodziewamy się jednak, że przedewszystkiem rząd krajowy pospieszy nam z chętną pomocą tem więcej, że wykazujemy dowodnie, iż zużytkować umiemy każdy zasiłek, nam udzielony na pracę twórczą.«

Austryacka reforma wyborcza.

W komisyi dla reformy wyborczej rozstrzygnięta została liczba mandatów dla Galicyi. Ostatecznie uchwalono przyznać Galicyi 102 mandaty, z których około 30 dostanie się rusinom.

Od kilku dni istniała obawa, że Koło polskie przez podstęp posłów niemieckich zmuszone będzie zwrócić się przeciw całej ustawie wyborczej. Wiceprezydent izby, p. Kaiser, znany przeciwnik powszechnego głosowania, był tego podstępu autorem. Mianowicie uczynił on wniosek, aby wykroić w Galicyi specyalny mandat dla niemców, a to przez kreowanie mandatu dla miasta Białej łącznie z kilku osadami. Cały okrąg liczyłby 20,000 mieszkańców, a w tej liczbie 14,000 niemcow, łącznie już z 5000 żydów, którzy się za niemców podali. Słusznie więc poseł Kozłowski i inni wskazywali, że w takim razie przedewszystkiem należałoby się kilka mandatów czechom w Wiedniu, gdzie ich jest 200,000, dalej polakom na Bukowinie itd.

Panu Kaiserowi nie chodziło jednak o rzecz: wiedział z góry, że gdyby jego wniosek uzyskał większość, Koło polskie musiałoby głosować przeciwko całej ustawie i na to tylko spekulował. Pod naciskiem rządu jednak, który lojalnie przyznał, że polacy takiej ustawy przyjąćby nie mogli, wniosek upadł 21 głosami przeciw 15.

Statystyka wykazuje w całej Galicyi 240,000 niemców, z tego połowę żydów, którzy za »język towarzyski« podali niemiecki.

---

* *Wiec „Straży“* na powiat obornicki odbędzie się w Rogoźnie, dnia 8 lipca o godzinie 1 w południe na sali pana Krupskiego.

Na porządku obrad:

1) Zagajenie i ukonstytuowanie biura. 2) Przemówienie delegata z Poznania. 3) Pauza. Zapisywanie się na członków. 4) Propozycye co do wyboru starosty powiatu. 5) Wolne głosy.

Na wiec ten wszystkich rodaków powiatu obornickiego zapraszają
Stanisław Brykczyński. Świetlik. Drews. Koczorowski.

---

* *Wiec* Zjednoczenia zawodowo polskiego odbędzie się w Herne, w niedzielę 8 lipca o godzinie 4 po południu w lokalu pana Nittki, Nowa ulica (Neuestr.). Na porządku dziennym będą bardzo ważne sprawy oraz wybór delegata i mężów zaufania, dla tego uprasza się o jak najliczniejszy udział. — Szczęść Boże!
Stanisław Hałas, delegat na miasto Herne, Mittelstr. Nr. 9.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Z Poczdamu donoszą, że następczyni tronu powiła syna.

— Książę Bülow ma zamiar zwiedzić tego roku zabór pruski. Hakatyści otoczą kanclerza tak, że o rzeczywistym stanie rzeczy się nie dowie.

— Berlin, 4 lipca. (Z sejmu.) Obradowano w drugiem czytaniu nad projektem ustawy o ustanowieniu kresu przy obciążaniu majątków ziemskich. Wolnomyślny poseł Krüger oświadcza, że ustawa nie zapobieży obdłużaniu majątków ziemskich. Mimo to projekt przyjęto po krótkiej dyskusyi.

— Berlin, 4 lipca. W izbie panów obradowano w dalszym ciągu nad projektem do ustawy o utrzymywaniu szkół.

Z zaboru rosyjskiego. Z Warszawy donoszą: Z powodu zamachów na policyą, władze zarządziły wycofanie straży policyjnych z ulic. Służba bezpieczeństwa oddaną będzie patrolom wojskowym.

Rosya. Petersburg, 4 lipca, W czasie pogromów żydowskich w Białymstoku zabito według rządowych zestawień 82 osoby, a 76 raniono, zburzono 169 mieszkań żydowskich i wyrządzono szkody na 200,000 rubli. Rząd przeczy posądzeniom, że pogromy urządzono z wiedzą i wolą policyi. — Tym zaprzeczeniom nikt nie da wiary.

— Petersburg, 4 lipca. Utrzymują się uporczywe pogłoski, że gabinet Goremykina poda się do dymisyi.

— Petersburg. Pet. Agencya telegraficzna donosi: Wszystkie oddziały gwardyi w Krasnem Siole prosiły o uwolnienie ich od obecności pułku preobrażańskiego. Prawdopodobne jest przeniesienie tego pułku. Jak słychać, kilku posłów rewolucyjnych brało bezpośredni udział w podburzaniu. Także studenci potajemnie dostawali się do obozu. W miejsce ukaranego batalionu zostanie utworzyny osobny batalion rycerzy orderu Jerzego. Wczoraj uwięziono kilku muzykantów z pułku preobrażańskiego za rewolucyjną propagandę.

— Petersburg. »R. Inwalid.« zamieszcza sprawozdanie komendanta białostockiego pułku Włodzimierza do cara, w którem komendant donosi, że żołnierze zachowywali się zupełnie poprawnie podczas pogromów. Minister wojny zarządził, aby oficerowie załogi białostockiej pociągnięci zostali do surowej odpowiedzialności, jeżeli się okaże, że zarzuty podniesione przeciwko nim w prasie są prawdziwe.

— Petersburg. Przy rewizyi dokonanej w budynku administracyjnym III korpusu armii w Wilnie, znaleziono pieczęć związku wojskowego, co dowodzi egzystencyi takiego stowarzyszenia.

— Charków. Tel. Ag. petersburska donosi: Koło miejscowości Kinlawki nieznani sprawcy zrabowali w pociągu 22 tysiące rubli u kasyera Gołubowskiego z Towarzystwa kopalnianego Bogoduchow-Perestow. Sprawcy wyskoczyli następnie z pociągu. Wyskoczył także kasyer i puścił się w pościg za nimi. Potem znaleziono go na szynach, leżącego bez życia.

— Petersburg. »Strana« donosi, że do Petersburga przyjechali z Moskwy przedstawiciele organizacyi ziemskiej dla walki z głodem, ks. Erbeliani i Czełnkow, którzy oświadczyli, że w roku bieżącym do walki z głodem rząd będzie musiał asygnować co najmniej sto milionów rubli.

— Petersburg. Jak donoszą, zmiana gabinetu odwleka się z tej przyczyny, że trudno znaleść nowe odpowiednie osobistości na ministrów. — Gabinet z łona Dumy jest wykluczonym. Prawdopodobnem natomiast jest powołanie do gabinetu Szipowa na prezydenta i kilku liberalnych członków Rady państwa.

— Ambasador rosyjski w Berlinie Osten Sacken powołany został nagle na konferencyą do cara do Peterhofu. Do konferencyi tej przywiązują tu nadzwyczajne znaczenie.

— Petersburg. »Strana« donosi, że poseł Anikin otrzymał następujący wyrok śmierci: »Odeski oddział tajnej partyi »Uratowania Rosyi« skazał pana na śmierć. Sekretarz Czajka.«

— Petersburg. Z kilku stron donoszą, że chłopi rzucają się także na klasztory. Wielki tłum chłopów napadł na klasztor Kumaj. Mnisi uzbroili się i stawili opór. Wkrótce wywiązała się między obu stronami zacięta walka. Przywołane na pomoc przez mnichów wojsko wzbraniało się strzelać do chłopów

— Petersburg. Z Tyflisu donoszą do »Nowoje Wremia«, że wszędzie na Kaukazie panuje silne wrzenie.

— Petersburg. W dniu 4 bm., t. j. we środę, rozpoczyna się w Kronsztadzie sądzenie sprawy admirała Rożestwieńskiego.

Austrya. Delegacye przyjęły budżet ministerstwa spraw zewnętrznych.

Wystawa w Kościanie.

Zamknięcie wystawy przemysłowej w Kościanie, oraz rozdzielenie nagród odbyło się w niedzielę o godz. 7 wiecz. w ogrodzie strzeleckim w obecności licznie zgromadzonych członków Towarzystwa Przemysłowego, wystawców i gości miejscowych. Aktu tego dokonał prezes Towarzystwa pan dr. Laurentowski w dłuższej przemowie, w której podniósł znaczenie przemysłu i rękodzielnictwa, oraz dodatnie owoce wystawy. Mówca przy końcu swego przemówienia dziękował w imieniu Towarzystwa tym wszystkim, którzy do uświetnienia i urządzenia wystawy w znacznej mierze się przyczynili. W końcu odśpiewano »Wszystkie nasze dzienne sprawy« — poczem nastąpiło rozdzielenie nagród przyznanych przez sędziów.

Pierwszą nagrodę otrzymali panowie: K. Tadeusz, mistrz szewski. P. Ignaszewski, mistrz stolarski, Wł. Ciastowski, mistrz tokarski, J. Romanowski, mistrz blacharski, Edm. May, mistrz blacharski, St. Wytyk, mistrz piekarski i cukiernik, Cz. Zygalski i Fr. Ściesiński ogrodnicy, St. Augustyniak, M. Wyrybkdwski, drogerzysta, W. Banaszak, mistrz siodlarski, W. Banaszak, tapicer i lakiernik, J. Florkowski, siodlarz i tapicer, Jan Ciemnoczołowski, mistrz ślu-

---

ŚWIAT BEZ SERCA.

122 POWIEŚĆ.

(Przekład z francuzkiego).

(Ciąg dalszy).

— Na to się nie zgodzę, panie markizie.

— Dla czego?

— Skoro podpis nie jest podpisem pana markiza, nie mogę odebrać od niego pieniędzy, które mi się należą.

— Przepraszam bardzo, ja jestem dłużnikiem pani, bo jako człowiek honoru, nie mogę pozostawiać mojego podpisu w cudzym ręku, czy on jest prawdziwy, czy fałszywy. Znałem nadto ojca barona de Keryeana. Syn jego jest podłym, ale on był uczciwym człowiekiem. Nie pozwolę, aby nazwisko szlacheckie szarzało się po kryminałach i zapisywano je w listy galerników. Proszę, oddaj mi pani ten kwit.

Ponownie odmówiłam żądaniu, ale gdy markiz zaczął mnie błagać i gdy był widocznie zrozpaczony moim oporem, uległam z dobrego serca, odebrałam moje dziesięć tysięcy luidorów, i oddałam ów kawałek papieru, o którym ani ty, ani ja nie słyszeliśmy odtąd ani słowa.

— Nędznico! — wykrzyknął z wściekłością Luc — więc wypuściłaś z rąk ten fatalny dokument?

— Czyż może nie miałam prawa?

— Nie powinnaś była korzystać z tego prawa!

Perina wzruszyła ramionami, baron mówił dalej:

— Wieleż to razy groziłaś mi tym kwitem, lubo nie był już w twojem posiadaniu?

— Zapominasz, że mam kwit inny na dwa tysiące liwrów — odrzekła zimno wiedźma — że w ten sposób trzymam cię związanego za ręce i nogi. — Suma w takich razach niema znaczenia. Idzie się tak samo na galery za sto, jak i za milion dukatów. Uspokój się więc, kochany baronie, zastanów się na chwilę, a przyznasz, że interesy moje zmusiły mnie postąpić tak, jak postąpiłam, że nie podobna mi było przewidzieć wtedy, co się tam kiedyś stanie.

Keryean zrozumiał, iż wiedźma miała racyą. Silił się przybrać zimną krew i po chwili zapytał głosem prawie zupełnie spokojnym:

— Czy sądzisz, że markiz zachował ten dowód błędu mojej młodości?

— Tego się na nieszczęście obawiam. Mam nadto przekonanie, że gdyby tylko opowiedział ustnie fakt ten księciu de Simeuse, wypędzonoby cię jednej chwili, pomimo eliksiru długiego życia.

— W takim razie jestem zgubiony — w takim razie wszystkie marzenia nasze rozwiane.

— Jeżeli Réné de Rieux zobaczy się jutro z markizem de la Tour-Landry... to tak będzie z pewnością. Ale niema nic straconego... skoro mamy czas do jutra, możemy wygrać jeszcze.

— Lecz jakim sposobem wygramy?

— Niedopuszczając spotkania...

— To niepodobne do zrobienia...

— Kto wie? — mruknęła wiedźma.

— Jakim sposobem mu przeszkodzić?

— To ciebie obchodzi, mój kochany... Szukaj, a może co wynajdziesz...

— Gdybym wyzwał Rénego de Rieux i zabił go w pojedynku?

— Pod jakim pozorem byś go wyzwał? Ponieważ ma nadzieję zgubić cię w oczach de Simeusów i ponieważ liczy na to, że potrafi odzyskać zagarnięte mu tam miejsce, z pewnością nie będzie się chciał bić z tobą. Muszę jeszcze dodać, że gdybyś zabił rywala, nic a nic byś na tem nie wskórał. Pojedynek narobiłby wielkiego hałasu. Hrabia de Jussac, który widocznie bardzo się interesuje sprawą markiza, objaśniłby księciu przyczynę zajścia.

Luc tupnął nogą i uderzył się pięścią w głowę.

Szukał coś widocznie, ale nie mógł nic znaleźć.

— Perino! — wykrzyknął nagle z dzikiem spojrzeniem — markiza niema w Paryżu?

— Słyszałam.

— Ma powrócić dopiero jutro... gdybym przeszkodził temu? Cóż ty na to?

— Myślę, że byłby to manewr bardzo szczęsny z twojej strony.

— Dzisiaj zaraz zatem dowiem się, którą drogą i o której godzinie powracać będzie pan margrabia, a jutro zaraz rano wyjadę na jego spotkanie, przynajmniej o dziesięć, albo o piętnaście mil od Paryża.

— Sam myślisz działać?

Tak. Przypominam sobie przysłowie arabskie: »Jeżeli chcesz cokolwiek zrobić, idź sam! Jeżeli nie chcesz, poślij kogo!«

— Pochwalam cię w zupełności, a dam jednę dobrą radę: Nie zapominaj, że przypadek, jeżeli umiemy z niego korzystać, staje się najlepszym i najdyskretniejszym wspólnikiem. Staraj się uczynić wypadek swoim sprzymierzeńcem. Wypadek sam się tłómaczy. A unikaj, pamiętaj, jak możesz, ciekawości policyi. Rouumiesz?

— Rozumiem i będę z tego korzystał.

— Idź więc i rób, co możesz, ja ze swej strony nie pozostanę bezczynną.

— Cóż ty uczynić zamierzasz?

— Postaram się oswobodzić cię od dwóch ludzi bardzo niebezpiecznych: od hrabiego de Jussac i od Rénego de Rieux.

— Jeżeli to uczynisz, Perino i jeżeli mnie się także powiedzie, będziemy ocaleni i zabezpieczeni raz na zawsze.

Wiedźma się uśmiechnęła. Keryean promieniał i nie pamiętał już o zniechęceniu, jakiego doświadczał dopiero przed chwilą.

[Ciąg dalszy nastąpi].

arski, »Drukarnia Spółkowa« za druki
r. Krawczyk, malarz, J. Wopiński, ma
arz, A. Tadeusz, mistrz kowalski, Jul.
tychlewski, właściciel fabryki maszyn,
. Frąckowiak, mistrz ślusarski, Domi
ium Czerwonawieś (majątek p. Chłapo-
rskiego), firma B. Kasprowicz z Gniezna
. Wyppych, kołodziej i J. Florkowski,
nistrz siodlarski, L. Rost, fabryka wódek.
V. Kmiećkowiak i Fr. Kujawa, mistrzo-
vie krawieccy. Wł. Knychała.

Panie: Fr. Bożejewicz, B. Knychała,
rena Szadowska. H. Kubowicz, Zakład
w. Zofii.

Drugą nagrodę otrzymali panowie:
. Abt, mistrz stolarski. A. Tadeusz,
nistrz kowalski. J. Dalkowski, mistrz
kołodziejski. Ign. Eckert, mistrz koło
dziejski. W. Banaszak, tapicer i lakier-
nik. L. Rost, za napój bezalkoholiczny
»Samson.« W. Derda, mistrz szewski.

Panie: C. Augustyniak, S. Skrobal-
ska, Fr. Nowicka, J. Szyfter, H. Nowic-
ka, M. Romanowska.

Trzecią nagrodę otrzymali panowie:
. Serdecki, mistrz szewski, P. Żurkie-
wicz, mistrz stolarski.

Sędziami byli pp.: dr. A. Chłapow-
ak z Bonikowa, Tadrzyński z Małych
Ł , X. prob. Knast z Gryżyny, K. Spei
chert z Popowa, Mecenas Meissner z Ko-
ściana. Gospodarz Fr. Stachowiak z Sie-
rakowa.

Prace kobiece oceniały panie: Czap-
licka i Budaszewska oraz panna Wy-
rybkowska.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, dnia 5 lipca 1906 r.

Uczmy dzieci pisać i czytać po polsku!

* *Ekspedycya nasza* ma na sprzedaż znaczki z pelikanem po 2, 5 i 10 fenygów. Czysty dochód z tych znaczków przeznaczony na cele dobroczynne.

* *Już dziś donosimy naszym czytelnikom, że do jednego z numerów lipcowych dołączymy jako podarek dla naszych czytelników zbiór najpiękniejszych podań i powieści wielkopolskich. — Dajemy ten podarek chętnem sercem, najpierw jako podziękę za okazywaną pismu naszemu stałą życzliwość, a powtóre, aby owe nasze piękne wielkopolskie podania i powieści rozpowszechnić w jak najszerszych kołach.*

* *Msza św.* na intencyą dzieci wysyłanych z poręki »Stelli« Tow. Kol. Wak. i Stac. Sanit. odbędzie się w dniu wyjazdu dzieci w sobotę, d. 7 bm. o godz. 7 z rana w kościele św. Marcina. Jaknajliczniejszy udział członków zwyczajnych i członków Zarządu jako też Towarzystwu życzliwych pożądany. — Po mszy świętej udadzą się dzieci do Ochronki św. Józefa przy ul. Piotra nr. 7, gdzie otrzymają odpowiednie wskazówki.

Za Zarząd »Stelli«
Towarzystwa Kol. Wak. i St. Sanit.
Wł. Jerzykiewicz, wiceprezes. Walery Łebiński, sekretarz.

* *Ojciec* zdolnych i pilnych chłopców nie może zapłacić za nich szkolnego i odzywa się z prośbą o pomoc. Na zapytanie nasze, wystósowane do osób wiarogodnych, otrzymaliśmy odpowiedź, że warto wesprzeć pilnych chłopców. Składki przyjmuje nasza ekspedycya. ulica Wodna nr. 15.

* *Poszukujemy* miejsca dla uczciwego rodaka jako woźnego bankowego lub jako kursora dla Towarzystw. Polecony przez nas może w danym razie stawić kaucyą. Bliższych informacyi udzieli redakcya Wielkopolanina, ul. Dolna Wałowa nr. 1.

* *Na chleb św. Antoniego* złożył: p. A. Górski z Janówca 5 mrk. — Razem marek 29,95.

* *Od p. dr. Jaworskiego* odbieramy co następuje: Szanownej Redakcyi pozwalam sobie przesłać nowe wydawnictwo »Straży«, zawierające trzy wykłady dla Towarzystw: 1) Niemcy a Słowianie, z mapą, 2) O potrzebie łączności polaków na obczyźnie (praca odznaczona I nagrodą na konkursie »Straży«), Germanizacya w budownictwie W. Ks. Pozn. Wszystkim Towarzystwom polskim, które się do biura »Straży« zgłoszą, przesyłać będziemy wykłady te bezpłatnie. Prosimy tylko załączyć do zgłoszenia znaczek 5 fenygowy na koszta przesyłki. — Adres: Dr. Tadeusz Jaworski — Poznań — Posen.

* *Poznań.* (Urząd stanu cywilnego z dn. 3-go lipca 1906 roku.) Zapowiedzi: Oberzysta St. Kaczmarek z Wł. Pendzińską. Ślusarz Ign. Skibicki z Salom. Żuromską. Nauczyciel E. Fischer z Idą Meyer. — Śluby: Robotnik Fr. Urbanek z Kat. Pätz. Zecer Wit. Ockert z Wł. Heinze. Mistrz krawiecki Ant. Nowakowski z Mar. Napierałą. — Urodziny: Syna: Wicewachmistrz Robert Czekaj. Czel. rzeź. O. Krause. Pom. biurowy Ber. Malewicz. Woźnica Józef Reimaniak. Szewc Wł. Kaczmarek. Kowal Fr. Lisiecki. Robotnik St. Kaidan. Pantoflarz Ign. Dobroczyński. Niezam. S. — Córkę: Nauczyciel W. Suchetzky. Robotnik E. Mai. Pomocnik biurowy H. Westphal. Puszkarz batal. Winc. Biskupski. Szewc Hip. Matuszewski. Kołodziej And. Kucharski. — Bliźnięta: 2 chłopców: Muzyk E. Müller. Córkę i syna woźnica J. Frąckowiak. Dwie córki: Handlarz węgli Wł. Gabler. — Umarli: Inspektor gospodarczy A. Szczepański 80 lat. K. Hoffmann 4 mies. 10 dni. Nauczyciel emerytowany S. Jakubowski 77 lat. Prowadz. lokomotywy F. Grüneberg. Jan Strożniak 6 mies. 3 dni. Handlarz Kar. Terrog 56 lat. Czapnik W. Talarowski 29 lat. Szyper A. Grześkowiak 50 lat. Leon Güss 7 mies. 20 dni. Piekarz Fr. Belka 44 lata. St. Niewiecki 1 rok 11 mies. 26 dni. Zamężna Dorota Stolz urodz. Golland 49 lat. Marya Gabler 4 dni. R. Klahr 4 lata 10 mies. 27 d. St. Schulz 8 mies. 2 dni, Robotnik P. Banach 25 lat.

* *Poznań.* Szewc Lewandowski z Jerzyc wyszedłszy do Sołacza, chciał sobie narwać kwiatu lipowego — wszedł na drzewo, spadł z niego i kark sobie skręcił. W jednej chwili życie zakończył.

* *Poznań.* Folwark Minikowo, Minikówko i Starołękę zadzierżawił od p. Biedermanna p. Tadeusz Prabucki, dotychczasowy wieloletni rządzca Pomarzan. Te trzy folwarczki stanowią jedną całość i mają około 1200 mórg obszaru.

* *Wielkie burze,* które srożyły się w zeszłym tygodniu tak ogólnie, w samych Prusach Zachodnich spowodowały śmierć od pioruna u przeszło 20 osób — jak dotychczasowe wieści dochodzą.

* *Mosina.* W Niwce utopił się samochcąc kanonier Fibig z drugiej baterji pułku artyleryi nr, 5. Już poprzednio chciał się utopić, ale mu zabroniono. Teraz mu się udało.

* *Stęszewo.* W zeszły czwartek srożyła się niesłychana burza z wielką ulewą i gradem, który poniszczył zboża w całej okolicy — a mało było zabezpieczonych. Niestety nasi mniejsi rolnicy tak dotychczas obojętni i niedbali, teraz ciężką niedolą może raz na zawsze wyleczeni będą z tej nieoględności. — W piątek piorun zabił młynarza Thiema — osierocił on żonę z kilkorgiem dzieci. — Był wielkim obrońcą uciśnionych landsmanów i wielkim zwolennikiem bractwa hakaty.

* *Ślub.* W Górce Duchownej pod Śmiglem pobłogosławiony został w kościele paraf. związek małżeński pomiędzy rządzcą p. Józefem Kończakiem z majętności Czackiej, a panną Maryą Dworak, córką powszechnie szanownych gospodarzy Franciszka i Weroniki małżonków Dworaków z Targowiska. Aktu ślubnego udzielił miejscowy X. proboszcz. Bardzo wielka liczba nadeszła telegramów, przeważnie kościuszkowskich. Szczęść Boże młodej parze!

* *Środa.* Miejscowi szynkarze i gościnni sami się zabierają do umoralnienia ludności, gdy władza administrajna o to nie dba. Na zebraniu uchwalili, że w każdą niedzielę i w święto od 15 maja do 15 września zamykać będą lokale od godz. 2 po poł. i nie sprzedawać napoi alkoholowych.

* *Środa.* W Zberkach młynarz pan Józef Korczyk bez potrzeby sprzedał gospodarstwo dziedzicowi miejscowemu Schurowi dla tego tylko, że chce kupić większe, lub folwark zadzierżawić. Pośrednikiem w tym interesie był Józef Urbanowicz z Murzynowa kościelnego, cechmistrz bractwa kościelnego św. Józefa — i członek Rady parafialnej. Korczyk i ajent jego tak skrycie chodzili około tego interesu, że się o nim dopiero po dokonanym fakcie dowiedziano. J. Urbanowicz stara się podobno o posadę kościelnego przy kościele filialnym w Murzynowie. Powołuje się na to, że jest gorliwym członkiem „Straży św. Józefa.“ Resztę uwag każdy sobie dopowie.

* *Kościan.* Do Racata przybył książę sasko-wejmarski, aby naocznie przekonać się o szkodach, jakie grad zrządził w tym obszernym majątku.

* *Srem.* Dnia 30 czewca spalił się wiatrak pana Nowaka w Radzewie. Przy silnym wietrze iskry przeniosły się na budynki gospodarza K. Wojkiewicza i pożar zniszczył stodołę, chlew i dom mieszkalny. Budynki były zaoczpieczone w Tow. ogniowem. — W Daszewicach spalił się wiatrak młynarza Drage'go zabezpieczony na 2700 mk. Na zabezpieczonym wiatraku spaliło się dużo zboża.

* *Klewitzdorf pod Gnieznem.* Dnia 28 czerwca nad okolicą Gniezna i Trzemeszna przeciągała okropna burza z gradem. Grad tak zbił wszystko, że gdy burza przeszła, to na polach tak było jak po żniwach na lekkich ziemiach. Wszystko było ze ziemią zmieszane. Woda zabrała siano na łąkach. Takiej burzy od przeszło 30 lat nikt nie pamięta. Taki wicher był, że mało który budynek był nieuszkodzony. Niektóre całe się wywróciły. Drzewa przeszło metr grube z korzeniami powyrywane, niektóre przez pół przełamane. W lasach królewskich po parę sosen wiatr obalił.

* *Czerniejewo.* W Gębarzewie (Grünfeld) grad zniszczył wszystko zboże w polu. Żyto zupełnie połamane, a ziarno bliskie dojrzałości wymłócone. Groch i wyka w ziemię wbite — jęczmień również. To samo stało się z burakami i kartoflami. W ogrodach nie ma owocu. Niestety tylko mała liczba gospodarzy była zabezpieczoną. Równego losu doznały wsie Nidom i Kompiel.

* *Chodzież* (Kolmar). W Morzewie dnia 27 czerwca w kościele po porannem nabożeństwie powstał ogień we wnętrzu kościoła — prawdopodobnie od niezgaszonych świec na ołtarzu. Kościół zgorzał, a z nim razem budynki przyległe, pokryte słomą. Kościół był zabezpieczony na 40 tys. marek. — Stodoła gospodarza Kończaka na 600 mk., stodoła gospoparza Jana Zabla na 1500 mrk., stodoła gospodarza J. Pierdziocha na 1200 mk., stodoła B. Pierdziocha na 1500 mk. To tylko budynki, ale dobytek i sprzęty nie były zabezpieczone.

* *Berlin.* Tak zwana Centrala mleczna na walnem zebraniu uchwaliła podniesienie ceny mleka od 1 października z 12 na 13 fen. za litr. Zachodzi pytanie dla czego w Poznaniu litr mleka w czasie lata kosztuje 16 fenygów?

* *Szczytno* (Ortelsburg). Pod tytułem „Mazur“ zaczęło wychodzić pismo z obrazkami dla ewangielików-polaków. Pismo to wychodzić będzie 2 razy tygodniowo nakładem i drukiem H. Falkenberga i Spółki w Szczytnie za cenę 75 fen. kwartalnie. Bracia nasi mazurzy — będą mieli teraz pismo podające prawdy niepoprzekręcane i nie naciągane na modłę prusko hakatystyczną.

* *Szczecin.* Szesnastoletnia panienka jechała z 6 letnią siostrzyczką do Heringsdorfu do rodziców. Kiedy poszła na chwilę na ustęp we wagonie i powróciła, nie znalazła siostry. Ta w jej nieobecności chwyciła klamkę wewnątrzną — drzwi się otworzyły, a ona wypadła. Siostra pociągnęła za linkę, pociąg stanął i dziewczątko znaleziono przy torze bardzo potłuczone. Zabrano je do kliniki uniwersytetu w Gryfii. Ktokolwiek jedzie z dziećmi, niechaj strzeże, aby klamek nie chwytały — bo drzwi się łatwo otwierają.

* *W Roztoku* na Pomorzu złożył egzamin na aptekarza p. J. Degórski z Grabowa. W Charlottenburgu p. St. Bieńkowski złożył egzamin jako inżynier.

* *Warszawa.* W tych dniach umarła śp. Jadwiga Patai, znana ze swych prac historycznych — zwłaszcza dla młodzieży i dzieci. Pisała ona pod ukrytem nazwiskiem Jadwigi-Teresy. Niejeden z czytelników naszych udatne jej wierszyki czytał.

* *Warszawa.* Socyalistyczną agitatorkę Różę Luksemburg, która siedziała we więzieniu śledczem za agitacye — uwolniono z owego więzienia za złożeniem 3 tysięcy rubli kaucyi.

* *Ameryka.* W Milwaukee utworzono komisyą, która ma się zająć zaprowadzeniem elektrycznego światła dla wszystkich mieszkańców w mieście. Elektryczność ma być wytwarzaną przez stosowne zakłady, które potrzebną siłę motorową dla maszyn dynamo-elektrycznych brać mają z bieżącego bystrego prądu rzeki — tak tanią, że najuboższy człowiek będzie mógł światła tego zaczerpnąć dla oświetlenia swego domu — wszyscy zaś rzemieślnicy mają mieć sposobność zaprowadzenia tej siły, jako motoru do obracania swych przyrządów maszynowych wykonujących wyroby.

* *Kalendarz.* Piątek, dnia 6-go lipca rb.: Izajasza pr. Wschód słońca o godzin. 3, min. 47, zachód o godz. 8 min. 22.

Wiadomości literackie.

* „*Przemysłowca*“ wyszedł nr. 26 i zawiera treść następującą: Obniżenie przedpłaty na „Przemysłowca“. — Jakie wykształcenie ogólne powinien mieć rzemieślnik? (Ciąg dalszy). — O wystawach w oknach wystawnych. Sprawozdania Towarzystw. — Z dziedziny ekonomii: Trusty w Ameryce. — Nauka terminatorów we Francyi. — Wyrazy obce oraz skrócenia zastosowane w korespondencyi przemysłowej. — Kronika.

Ruch w Towarzystwach.

* *Baczność* malarze! Zebranie filii polsk. Związku zawodowego odbędzie się w piątek, dnia 6 bm. o godz. 8 wiecz. w Domu Katolickim przy scenie. Na porządku obrad ważne sprawy. Zarząd,

* *Zebranie* Towarzystwa organistów pod opieką św. Wojciecha na Pniewy i okolicę odbędzie się we wtorek dnia 10 lipca rb. o godzinie 2 po poł. w lokalu p. Skórnickiego w Pniewach. Porządek obrad; Zagajenie. Przeczytanie ostatniego protokółu. Odczyt. Śpiew. Sprawozdanie delegata. Przyjmowanie nowych członków. Ćwiczenia z kancyonału. Zakończenie. Uprasza się wszystkich kolegów z całego dekanatu o łaskawe przybycie

Zarząd.

* *Zebranie* wydziału pań Tow. „Pielgrzym“ od będzie się w czwartek dnia 5 lipca o godz. 7 i pół wiecz. na sali Dominikańskiej.

Zarząd.

* *Blumenthal.* Półroczne walne zebranie Towarzystwa św. Józefa odbędzie się w niedzielę, dnia 8 lipca o godzinie 3 po południu w lokalu u p. Floki. Na zebranie to zaprasza się wszystkich członków. Jak najliczniejszy udział pożądany. Goście mile widziani. Zarząd.

Obrona Prawna.

* *Panu* K. K. K. odpowiadamy: Ponieważ nie ma w kontrakcie, że Pan masz ponieść koszta pogrzebu wymiernicy, przeto dzieci jej za koszta pogrzebowe skarżyć pana nie mogą.

Wiadomości handlowe.

Sprawozdanie giełdowe.

Poznań, dnia 5-go lipca 1905 r.

Pożyczka miejska 3 i pół proc.		99 80
Pożyczka prusko ukons. 3 i pół proc.		99 90
dto.	3 proc.	88 25
Listy zastawne poznańskie 4 proc.		102,75
dto.	3 i pół proc.	98,60
Listy rentowe poznańskie 3 i pół proc.		98 40
dto.	4 proc.	101 80
Renta włoska 4 proc.		103,60
Austryacka renta złota 4 proc.		100,70
Austryacka renta srebrna 4½ proc.		100,70
Listy zastawne polskie 4 i pół proc.		87.60
Renta węgierska złota 4 proc.		91,75
Banknoty francuskie za 100 fr.		81 40
Banknoty austryackie za 100 kor.		86,25
Banknoty rosyjskie za 100 rs.		214,90

Poznań, dnia 4 lipca 1905 r.
(Urzędowe notowanie miejskiej komisyi targowej, za targu zbożowym.)

	Za 100 kilogramów: towar piękny	średni	pośledni
Pszenica	18 30	17,40	16 60
Żyto	14,50	13,40	13,—
Jęczmień	14 60	13,80	13,—
Owies	16,80	16,30	15,80

Poznański targ na bydło z d. 4-go lipca 1906 r. [Sprawozdanie urzędowe]. Zwieziono lub spędzono:

95 sztuk	bydła rogatego
146 „	cieląt
4 „	owiec
— „	kóz
434 „	świń
— „	prosiąt

Razem 699 sztuk zwierząt.

Płacono za 50 kilogramów wagi żywej:

Rogacizna: Stadniki i jałowice: I kl. — do — mk. II kl. 34—36 m. Jońce I kl. — do — mk. II kl. 34—36 mk. III kl. —00 marek. Krowy I kl. —34— mk. II kl. 29—32 m. III kl. 12—2[illegible] mk.

Cielęta: I kl. 48—50 mk. II kl. 37—43 mk. III kl. 30—34 mk.

Nierogacizna: I kl. 49—50 mrk. [niektóre wyżej], II kl. 47—48 mk., III kl. 44—46 m. IV kl. [maciory] 41—46 mk., tuczniki —00— mk.

Interes był spokojny — Targ uprzątnięto.

Poznań, dnia 4 lipca 1906 r.
(Urzędowe sprawozdanie targowe komisyi targowej miasta Poznania).

Inne artykuły:		najwyższa mr.	najniższa mr.	przeciętne mr.
Słoma mopkowa	za 100 klg.	5,—	4,—	4,50
Siano	„	4,60	3,20	3,90
Ziemniaki	„	2,75	2,50	2,62
Wołowina	od łopatki za 1 klg.	1,50	1,30	1,43
	od brzucha „	1,40	1,30	1,35
Wieprzowina	„	1,60	1,40	1,56
Cielęcina	„	1,60	1,40	1,50
Skopowina	„	1,70	1,50	1,62
Słonina	„	1,80	0,—	1,80
Masło	„	2,40	2,30	2,38
Łój wołowy	„	1,—	0,86	0,93
Jaja	„	3,20	3,—	3,12

Giełda wrocławska, dn. 3 lipca rb.
Za 100 kilogramów.

	dobry towar najw. cena mark.	średni towar najw. cena mark.	pośl. towar najw. cena mark.	towar najw. cena mark.
Pszenica biała	18,20	17,40	17,20	16,80	16,70	16 20
„ żółta	18,10	17,30	17,20	16,80	16,70	16,30
Żyto	15,40	14,80	14,70	14,50	14,40	14,20
Jęczmień	14,—	13,60	13,40	13,10	13,—	12 50
Owies	17,50	17,—	16,90	16,50	16,40	16,—
Groch Wikt.	19,50	18,50	17,50	16,50	15,50	14,50
Groch mały	18,—	17,50	16,30	15,—	14,50	13,—

Bydgoszcz, dnia 3-go lipca rb. [Sprawozdanie Izby handlowej]. Pszenica 174—184 mrk. — Żyto wedle gatunku 120—127 mk. — Jęczmień podług gatunku 130—135 marek. Towar dla browaru 000—000 marek. — Groch na paszę 144—153 marek, do gotowania 160—175 marek. — Owies 155—166 marek.

Za wszelkie ogłoszenia i reklamy Redakcya nie bierze żadnej odpowiedzialności.

Fabryka papierosów i tureckich tytuniu
„WULKAN“
I. F. J. Komendziński w Dreźnie
zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytunie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia.



Dnia 4 lipca o godz. 1 w południe zasnął w Bogu po krótkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy ojciec, syn, brat ś. p.

Maksymilian Palacz

w 39 roku życia. Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 7 bm. o godz. 4½ po południu z domu żałoby, Poznań — Jeżyce, ul. Wielka Berlińska nr. 95 na cmentarz św. Wojciecha, o czem krewnym, przyjaciołom i znajomym donosi w ciężkim smutku nieutulona

żona z dziećmi i rodziną.

Około 34 i pół morgi ziemi z żytem i owsem na kłosach pomiędzy ul. Bukowską i drogą do Marcelina są na sprzedaż do sprzątnięcia.

Zgłoszenia uprasza

Hartwig Kantorowicz
ul. Wroniecka 6.

Kasa oszczędności
Banku Rolniczo-Przemysłowego
Kwilecki, Potocki & Sp.

Przyjmuje na oprocentowanie wkładki każdej wysokości od **1 marki** począwszy płacą od **3 do 4 i pół proc.** wedle umowy.

Szanowna Pani domu!

Niechaj się Pani raczy laskawie aby raz nad tem zastanowić, która kawa jest tańsza; czy ta, która przechodzi przez trzy lub cztery ręce, zanim jest zużytkowana, lub ta, która wprost jest importowaną i bez żadnego handlu pośredniczącego, z własnych składów domu handlowego, z wielkiego sprzedaży wprost konsumentom oddana ostatnia kawa jest tańszą i na pewno lepszą być musi, to prosimy kupuj Pani

tylko z Tengelmanna plantacyi! mieszanki kawy.

Tengelmanna kawa plantacyjna jest najlepszą!

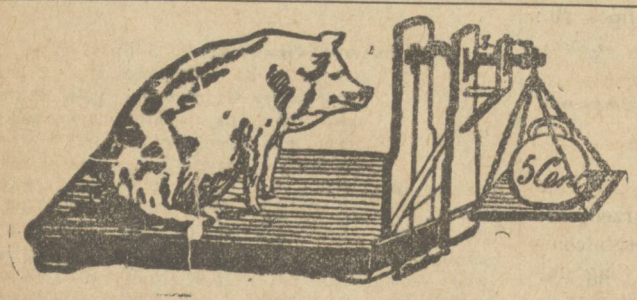
Mięszanka po M. **1,80**	Mięszanka po M. **1,20**
Mięszanka po M. **1,60**	Mięszanka po M. **1,00**
Mięszanka po M **1,40**	Mięszanka po M. **0,90**

Mięszanka po M. **0,85**.

Tengelmanna herbata
Tengelmanna kakao
Tengelmanna czekolada
Tengelmanna keksy i biszkopty.

Tengelmanna Interes Kawy.

Następujące składy sprzedaży w **Poznaniu:**
ul. Szeroka 19, plac Piotra 3, ul. Berlińska 7.



5 centnarów i więcej ważą świnie 10-miesięczne, którym się daje regularnie domieszkę Susolu lub fosforanu wapna.

Kupując nasze wyroby chroni się je od rozmaitych chorób jak czerwonce, pomoru, sztywności i rozmiękczenia kości. Na co dowód.

Pan Widera z Sodowa p. Lublinitz pisze:

»Miałem tak chore świnie, że nie mogły już chodzić, gdy im zacząłem dawać naprzód fosforanu wapna, a potem Susol, to w krótkim czasie zupełnie wyzdrowiały.

Susol kosztuje: 10 funtów 3,50 mk., 25 funtów 7,— mk., 50 funtów 13,50 mk., 100 funtów 25,00.

Fosforan wapna kosztuje: 10 funtów 2,50 mk., 25 funt. 4,75 m., 50 funtów 8,— mk., 100 funtów 13,50 mk.

10 funt. wysyła się pocztą, większe ilości koleją franko najbliższej stacyi zamawiającego.

Chemiczna fabryka susolu w Poznaniu.

Adres do listów: Chemische Fabrik des Susol, Posen W. 16.

W paczkach po 40 fen. za funt i 75 fen. za 2 funty jest Susol do nabycia u następujących firm:

Czepczyński i Offierski w Poznaniu, Adamek w Kępnie, Blüme w Stęszewie, Bzdawka i Stoiński w Pniewach, Chylewski i Grochowski w Jarocinie, Grątkowski w Kościanie, Hoffmann i Nehring w Gnieźnie, Janicki w Nakle, Jankowski w Grodzisku, Kubicki w Środzie, Kaja w Żninie, Maliski w Szubinie, Mroczkowski w Rawiczu, Ofierzyński w Borku, Paicher w Pobiedziskach, Rzymkowski w Kruświcy, Sieradzon w Lesznie, Siemianowski w Kcyni, Tuczyński w Zbąszyniu, Tulasiewicz & Mroczkiewicz w Wągrówcu, Zwierzyński w Szamotułach, Skrzypczak w Janówcu, Sławski w Wielichowie, Ziętak w Grodzisku.

ZŁOTA

wartą jest delikatna, czysta **twarz** różowy, młodzieńczo świeży wygląd biała, miękka, jak aksamit skóra i olśniewająco piękna płeć. Wszystko to wyświadcza jedynie paawdziwe

Steckenpferd-Lilienmilch-Seife

(mydło liliowo-mleczne z konikiem i z kijkiem)

Bergmann'a & Co., Radebeul z marką ochronną: konik z kijkiem, Sztuka à 50 fen. do nabycia u: W Poznaniu: w drogeryi pod koroną, drogeryi pod orłem, Nowej Drogeryi, B. Śniegockiego, F. G. Frass'a Nast., Z. Ritter'a, ul. św. Marcina 20, J. Jankowskiego, O. Mutschalla, E. Koblitz'a Nast., J. Dresslera. W Wielichowie: M. Sławski. W Żerkowie: J. Stan. W Buku: M. Szczodrowski. J. Jankowski, ulica Jadwigi nr. 14, filia: ul. Wodna 13.

Kamieniczka,

1 piętrowa, przynosząca 7% dochodu z 2 składami w środku miasta Wrześni, jest zaraz lub od 1 października przy małej wpłacie na sprzedaż, jeden skład można objąć. Zgł. **J. K. 5000** postl. Wreschen

---

Kuźnia

razem z domem mieszkalnym w mieście powiatowem w dobrem położeniu jest z powodu śmierci właściciela za cenę przystępną zaraz na sprzedaż. Porządki kowalskie mogą być osobno sprzedane. Wpłata podług ugody. Bliższych wiadomości udzieli

K. Mroczkiewicz,
budowniczy w Stęszewie.

Baczność! Baczność!

Dobrze prosperująca

piekarnia

połącz. ze składem kolon., ładnym ogrodem i 4 morgami ziemi jest natychm do sprzed. lub wydzierżaw w **Nowem Mieście** — Neubrück a. Warte. Zgłoszenia przyjmuje

St. Mrozek, Kaźmierz.

W śred. mieście Księztwa jest dobrze prosperujący

interes kolonialny

pod korzyst. war. do sprzed. Zgł. do eksp. Wielkop. pod nr **4237.**

Handel wiktualny

z nową maglą dobrze zaprowadzony i dobrze prosperujący jest z powodu stosunków familijnych zaraz na sprzedaż i to z całkow. urządz. Zgł. do **Ekop. Wielkopolanina.**

Interes szynkowy

udowodniono dobrze idący z wielką 1 piętrową kamienicą z dwoma składami i przybudowaniem, w którym wielu lokatorów mieszka i wiele dzierżawy przynosi, w jednym z powiat. miast położony, do której także kilka mórg ziemi należy, jest za około 35 tysięcy marek przy wpłacie około 6 tys. mk., natych miast do sprzedania. Reflektanci niechaj się natychmiast zgłoszą do

S. Frühlinga,
fabryki likworów w Gnieźnie, ul. Wilhelmowska 16 w kantorze I piętro.

Dom z piekarnią

stodołą i chlewami (wszystko murowane) **wielkim ogrodem i miejscem budowlan.** w większem mieście powiatowem, licząc 7000 mieszkańców, jest z powodu chorpby właściciela pod bardzo dogodnemi warunkami na sprzedaż.

Bliższych informacyi udzieli

T. Pilarczyk,
hotel w Koźminie.

Baczność!

Z powodu innego przedsiębiorstwa jest zaraz dobrze prosperująca

piekarnia

połączona ze składem kolonialnym do wyn. Kościół, 2 szkoły katol., 1 ewang., kolej w miejscu, parafia bardzo wielka, licz. około 5000 dusz. Spieszne zgłoszenia przyjmuje

St. Mrozek w Kaźmierzu.

Nowy dom

masyw murowany z chlewem, przytem 3 morgi ziemi obsianej jest na sprzedaż zaraz przy wpłacie 1000 mk. cena kupna podług ugody. Właśc. **St. Witkowski,** gospodarz. Bendlewo p. Czempin.

Kawaler przemysłowiec, liczący 26 lat, posiadający zaoszczędzony kapitalik, obejmujący dobrą restauracyą, poszukuje dla braku znajomości

żony

Panienki lub młode młode wdowy z dobrem wychowaniem i dobre gospodyni, posiadające cokolwiek majątku, mające zamiłowanie do interesu, zechcą łaskawie swe oferty wraz z fotografią nadesłać. Zgłosz. **Posen O 5. postl. M. H. 700** Dyskr. zapewniona, fotografią się zwraca.

Ostatni mój

skład cygar i papierosów

pod firmą

„Havana"

przy ul. Berlińskiej 7

pragnę sprzedać, najchętniej rodakowi pod bardzo korzystnemi dla kupującego warunkami. Do przejęcia potrzeba tylko 5—6000 mk. gotówki. Klientela detaliczna składa się z 60% Polaków i 40% Niemców. Odstępnego nie żądam.

Karol Rzepecki,
Poznań, ul. Rycerska 38.

Okoliczności owe kupno!

Mamy w powiecie rawickim

folwark

ca 600 mórg pszennego i buraczanego gruntu w jednym płocie około zabudowań, (czysty dochód gruntu 4½ mk. z morgi), z dobrą komunikacyą, dom mieszk. 10 pokoi w cienistym parku, obszerne zabudowania gosp. masiw, inwentarze martwe i żywe liczne, żniwa obfite, za nader umiarkowaną cenę, przy zaliczce 60 000 mk. **na sprzedaż.**

Paulus & Co.
G. m. b. H.
Poznań, W. Garbary 5.
Telefon nr. 2008

Gospodarstwo

206 mórg w ślicznem położeniu przy szosie, w tem około 40 mórg nad noteckich 3 kośnych łąk z torfem jest zaraz korzystnie do nabycia. Zaliczki 25,000 mk. Mleczarnia w miejscu.

J. Bilski, Żnin.

Piekarnia

w Głównie, pierwszorzędna jest zaraz do wydzierżawienia **ul. Główna nr. 108.**

Gospodarz.

Poszukuje się kupna Gospodarstwa

od 100 — 3000 mórg dobrej ziemi w Prusach Wschod. albo Zachodn. lub przy Poznaniu. Zgłoszenia od właścicieli przyjmuje

Plechocki, Berlin O. Rominternerstr 11.

Poszukuje się

tanlej pensyi

dla tercyanera na Łazarzu lub Jerzycach z opieką w lekcyach. Of. do eksped. Wielkop. pod nr 4203

W głównie ul. Krótka 2 i 3 jest

kilka mieszkań

tylko po 2 pokoje z balkonem do wynajęcia. Zgłoszenia w domu

Kurze str. 2 ptr.

MŁYNARZ

żon., 27 lat licz., **poszukuje miejsca** na stałe zatrudnienie na młynie wodnym lub parow. na ord. naryą zaraz lub później, ewent. **dzierżawy gościńca,** najchętn. na Domin. Zgłoszenia przyjmuje

Julian Górny.
Blütenau, Kr. Mogilno.

Poszukuję się

robotników

na wysoką płacę. Niełonaci mieszkanie w koszarach wolne. Na listowne zapytania natychmiast się odpowiada

Zechau-Kriebitzcher Kohlenwerke „Glückauf".
Aktiengesellschaft.
Zechau
Post Rositz S. A.

Dwóch czeladników

siodlarskich na stałą pracę przyjmie

F. Bączkowski.
w Poniecu — Punitz.

Młodsz. czel. kowalskiego

(za drugiego) przyjmie zaraz na stałe zatrudnienie

A. Grząślewicz, w Śmiglu. warszt. got. wozów i bryczek.

Organiście egzam.

wskaże posadę

Dornowski, organista w Parchanie b. Hohensalza.

Porządna wiejska

służąca

znajdzie zaraz dogodne miejsce w spokojnem domu za wysoką zasługą.

Budziński, Poznań.
Kronprinzenstr. 38

Dzielnego

czeladn. szewskiego

na stałą robotę poszukuje zaraz

E. Stachowiak, Oborniki,
skład obuwia.

Organista

żon. zdolny do większej parafii z dobrymi świad. ra pensyą 500 mk., akcydens, 2 morgi ziemi i mieszk. zaraz potrzebny i kawaler dobrze polecony na 350 mk. i wolny stół od 1. 8 rb. Zgł.

Biuro „Lyra".
Posen, Grenzstr. 13

Gospodyni

znająca się na kuch. i na chowie drobiu potrzebna zaraz. Pensya 360 mk. Zgł. przyjmuje

Zarząd w Samostrzelu.

Potrzebny od 1 października br.

kucharz

samotny lub żonaty, z dobremi rekomendacyami. Zgłoszenia wraz z odpisem świadectw, których się nie zwraca, przyjmuje

Dom. Lewków,
p. Czekanow, powiat ostrowki.
Tylko najlepsze siły będą uwzgl.

---

2 3 czeladzi stolarskich

na budowlane prace i meble, oraz i **ucznia** poszukuje **Jan Tomaszewski,** stolarnia budowl. i mebli w Jarocinie.

Potrzebna zaraz

panienka

do stroju. Miejsce stałe.

Wrzyszczyńska,
Dobrzyca in Posen.

---

2 uczni

synów porządnych rodziców przyjm.

T. Staniewski, Swarzędz
skład towarów kol. drog. i destyl.

Również **młodszy**

pomocnik

biegły i obrotny zaraz potrzebny. Piśmienne oferty z podaniem war.

---

2 pomocników malarskich

przyjmie jeszcze **do robót** w **Scielnych** zaraz

Zakład artyst.-kościel.
A. Szymańskiego w Pleszew.
Pleschen.

Potrzebne

1 uczennica i
2 wprawne prasowaczki

A. Kossatz,
ul. Posadowskiego nr. 32.

Parobek

potrz. zaraz. **Hahn,** Rybaki 25 piekarnia.

Panna

z uczciwej rodziny obeznana dokładnie z prowadzeniem handlu kolonialnego mogąca się wykazać świadectwami znajdzie natychmiast w Trzemesznie stałe zajęcie. Oferty wraz z fotografią i podaniem pensyi do eksped. Wielkop. p. nr. 4144.

Poszukuję się do sprzedaży wartościowego artykułu, pilnego i obrotnego mężczyzny, ile możności nie żonatego, władającego obu językami krajowymi i umiejącego obchodzić się z ludnością wiejską, jako

inkasenta

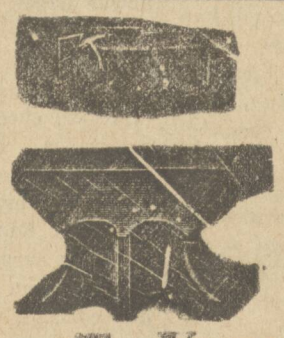
na obwód Ostrowski, Ostrzeszowski i Kempiński. Kaucyi potrzeba 300 m. W razie zdolności opłacającej się i stałe zatrudnienie. Zgłoszenia z podaniem wieku i dotychczasowego zatrudnienia uprasza się pod lit. **J. I, 50 Posen** hauptpostlag.

Czeladnika szklarskiego biegłego w składaniu ram, na stałe zatrudnienie i wysoką płacę, oraz **ucznia** przyjmie każdego czasu **„Globus", J. Mrówczyński,** Rawicz.

Poszukuję natychmiast

subjekta i ucznia

Wwa. E. Posener,
Rawicz.
Handel towarów kol. i destylacya.



Miechy

kowalskie,
maszyny do wiercenia,
kowadła, śrubsztaki,
klupy, młoty,

i wszelkie narzędzia dla kowali-maszynistów poleca pod gwarancyą i po tanich cenach

T. Krzyżanowski,
Poznań, ulica Szewska nr. 17.



Jedyna
Jeneralna ajentura i główny skład

S. Żychliński

w Poznaniu.

Cygara w największym wyborze.

Nakładem i drukiem Fr. Chocieszyńskiego w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Józef Szmyt w Poznaniu.